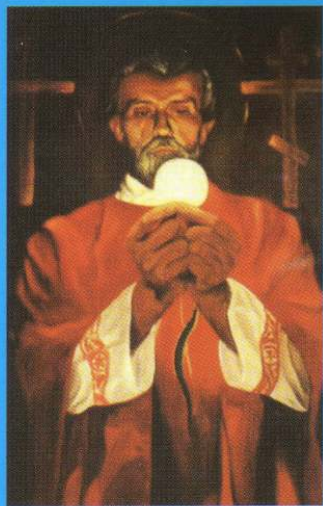




Duszochwat



biuletyn parafii OO. Jezuitów
pw. św. Andrzeja Boboli w Bydgoszczy

Numer 01/2002, 16 maja 2002

Drogi Czytelniku!

Wyobraź sobie, że należysz do XVI-wiecznego rodu szlacheckiego o długiej tradycji. Twój ród, choć najstarszy w Polsce, od wieków wyróżnia się wielkim przywiązaniem do religii katolickiej. Urodziłeś się w pobożnej rodzinie; czy chcesz, czy nie – drogi twojego życia przeplatają się przez Kościół – po ukończeniu jezuickiego gimnazjum postanawiasz więc wstąpić do nowicjatu.

Tak zaczyna się fascynujące życie zakonne Patrona Polski. Pan powołał go poprzez Ćwiczenia Duchowne, by ostatecznie złożyć śluby zakonne. Potem kończy studia filozoficzno – teologiczne, mimo, iż przełożeni chcieli go wydalić z Zakonu, gdyż uważali za krnąbrnego. Pan szybko dostrzega gorliwość sługi i posyła Andrzeja w różne strony kraju. Zostaje rektorem kościoła, kaznodzieją, spowiednikiem.

Fascynujące przygody Duszochwata



Św. Andrzej Bobola
Patron Polski
16 V 2002

Lecz Panu to nie wystarcza – postanawia wysłać go w świat, by służyć wśród ludzi i dla ludzi obchodził wioski, chrzcił, nawracał, kojarzył małżeństwa i godził skłóconych. Zawsze lubił pracę z młodymi ludźmi, zaś jego postuga misyjna stała się nie lada przykładem dla wielu zakonników. Swoim oddaniem i pokorą zasłużył by mówiono o nim jak: „łowca dusz”, czyli DUSZOCHWAT Czasy nie były spokojne. Bóg jednak przygotował dla św. Andrzeja największą próbę wytrwałości. Zagrożenia płynące ze strony herezji, wojen, walki z Kościołem były niczym w porównaniu z tym, co miał przecierpieć.

Podczas wojen kozackich przyjaciel św. Andrzeja zostaje zamordowany za swoją duszpasterską misję. Nieuchronnie zbliża się chwila świadectwa. Przeczuwając śmiertelne zagrożenie ukrywa się przyszły męczennik po wioskach. Ścigają go Kozacy. Niespodziewanie na drodze ucieczki zatrzymuje go poszukujący oddział rozwścieczonych Kozaków. Już wie, że to koniec. Oprawcy zbliżają się do męczennika i bezlitośnie, jak z bezużytecznego wieszaka, zdzierają sukna. Jest na pół obnażony. Najgorsze ma jednak dopiero nadejść. Przeczuwając bliską śmierć jezuita wypowiada modlitwę - na usta cisną się słowa, wzywające imię Jezus i Maryja. Kaci przywiązują go do płotu. Pierwsze uderzenie kijami a potem razy posypały się nań jak kule gradowe. Drugi, trzeci, czwarty...

Gdzieś niedaleko ptaki ćwierkają, rolnicy orzą w polu, wiosna zakwitła na polach. Piąty, szósty, siódmy... Odczuwa pragnienie, słabo mu i mdleje z bólu, przynajmniej ból nie będzie tak doskwierał. Oprawcy cucą go i obrzucają przekleństwami. Pod groźbą katuszy usiłują zmusić, by wyparł się wiary. Widząc opór męczennika, oprawcy utykają na głowie koronę z wierzbowych gałęzi, ściskają coraz mocniej; nieomal doprowadzając do pęknięcia czaszki. Masakrują twarz, lecz to za mało; wyrrywają paznokcie, lecz to nie wystarcza, obdzierają rękę ze skóry,mękom nie ma końca. Potem posypują obdarte ze skóry ciało solą. Następnie, jakby w bestialskim szale, bez skrpułów okręcają go sznurem, przywiązują do koni i wloką po wiejskich drogach, kłując ciało lancami. Nieprzytomnego wloką przed dowódcę. Nie zaprzecza, że jest księdzem. „Moja wiara prowadzi do zbawienia. Nawróćcie się” – próbuje wciąż ostatnim tchnieniem łowić dusze... W odpowiedzi szabla dowódcy rani rękę, która zaślониła lico. Tortur nie ma końca. W miejscowej rzeźni znęcają się dalej znów nad ciałem męczennika. Przypalają ogniem. W powietrzu unosi się swąd spalonej skóry. Oprawcy bez skrpułów wycinają tonsurę na twojej głowie, a na plecach – ornat. Rany posypują sieczką. Dają się ponieść krwawej orgii – odcinają ci nos, wargi, wykluwają oko. Im więcej ran zadają, tym bardziej i goręcej woła imienia Jezus. Kaci nie potrafią znieść jego wytrwałości, uporu i wiary. Skoro wszelkie katusze zadane św. Andrzejowi nie pokonały wiary, wycinają mu otwór w krtani i wyrrywają język. Wieszają ciało kapłana do góry nogami, jakby chcieli wyciąć ze wnętrzości i uderzeniem szabli kończą twój męczeński żywot. Ma to miejsce 16 maja 1657 r.

Kult Andrzeja Boboli, apostoła i męczennika zaczął się szerzyć wśród ludności. Rychło poczyniono przygotowania do procesu beatyfikacyjnego. Na skutek kasaty zakonu jezuitów (1773 r.) oraz rozbiorów Polski starania te zostały odroczone. Do beatyfikacji doszło dopiero w 1853 roku. Kanonizował męczennika Pius XI dnia 17 kwietnia 1938 roku.

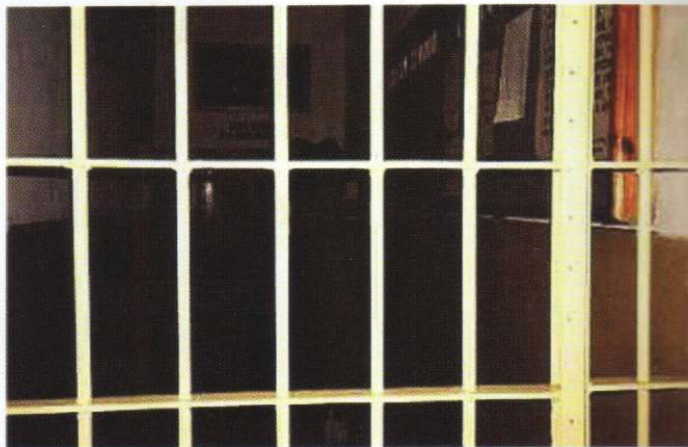
Długa jest też historia relikwii Duszochwata. Złożone w krypcie kościoła jezuickiego w Pińsku, początkowo zapomniane. Odnaleziono je dopiero w 1702 roku, gdy święty sam przypomniał o sobie, ukazując się rektorowi kolegium i domagając się kultu. Wtedy zapowiedział też, że zostanie patronem Polski. W latach 1808-1922 relikwie świętego spoczywały w Połocku. Następnie doczesne szczątki św. Andrzeja Boboli przechowywano w Moskwie, lecz już w roku 1923 misja papieska przewiozła je do Rzymu, gdzie zostały złożone kościele Al. Gesu. Po kanonizacji sprowadzono relikwie w triumfalnym pochodzie do Warszawy, gdzie złożono w Sanktuarium Św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej. Dnia 16 maja 2002 roku św. Andrzej Bobola zostaje ogłoszony patronem Polski, zgodnie ze swoją własną zapowiedzią... Miał bowiem zawsze zwyczaj dotrzymywać obietnic.....

W czwartek 25 kwietnia br. rozmawialiśmy z p. Leszkiem Cieślęwiczem – człowiekiem, który współprowadzi seminaria Odnowy w Duchu Świętym w Zakładzie Karnym w Potulicach. W tym oddalonym o ok. 30 km od Bydgoszczy więzieniu przebywa obecnie prawie 2000 więźniów. Oto fragment rozmowy:

• Skąd wzięła się inicjatywa głoszenia Ewangelii w Potulicach ?

Inspirował nas Duch Święty. Chcieliśmy nieść Dobrą Nowinę, a więźniom wolność. Duszą apostołowania był, jak zwykle o. Czesław Chabielski. Zachęcająco działał na nas życzliwy stosunek zarządu Zakładu Karnego, oraz kapelana więziennego.

ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM



BUSZUJE W WIĘZIENIU

• Czy mógłby pan rozjaśnić nam stosunki panujące w więzieniu?

Tam panuje subkultura. Na czym to polega? Przede wszystkim więźniowie dzielą się na trzy kasty: grypsujących, frajerów i cwelów. Ci pierwsi to elita więzienna. To ludzie, którzy nie parają się żadną pracą, wymuszają i ustanawiają własne prawa.. Potem są frajerzy, którzy pracują i szukają pracy. Na samym dnie hierarchii więzienia stoją cwelowie. Są to pariasi, którym nie wolno podać ręki. Najczęściej są nimi gwałciciele i pedofile. Są dyskryminowani, muszą czyścić cele grypsującym.

Ponadto żaden więzień nie może podać ręki mundurowemu - obojętnie, czy żołnierzowi, czy policjantowi. Niepodporządkowanie się pod tę zasadę grozi pobiciem i skatowaniem.

• Czy uczestnictwo w seminariach miało jakiś wpływ na dalsze losy osadzonego w zakładzie karnym?

Tak, osoby, które ukończyły seminarium Odnowy w Duchu Świętym otrzymywały specjalne zaświadczenia. Było ono później włączane do akt więźnia i stanowiło dokument potwierdzający chęć poprawy. Ułatwiał on przejście do oddział o mniejszym rygorze oraz częstsze dostawanie przepustek.

- **Czy uczestnictwo w seminariach miało jakiś wpływ na dalsze losy osadzonego w zakładzie karnym?**

Tak, osoby, które ukończyły seminarium Odnowy w Duchu Świętym otrzymywały specjalne zaświadczenia. Było ono później włączane do akt więzienia i stanowiło dokument potwierdzający chęć poprawy. Ułatwiał on przejście do oddział o mniejszym rygorze oraz częstsze dostawanie przepustek.

- **Czyli doświadczenie ewangelizacji w zakładzie pokazuje, że nie należy pochopnie człowieka „skreślać”?**

Dokładnie. Przecież sam Jezus pokazuje nam, jak powinniśmy postępować - On przecież nie odrzucił Judasza, choć wiedział, że go zdradzi. Pokazuje nam również siebie, jako Dobrego Pasterza, który zostawił swoje dziewięćdziesiąt dziewięć owiec i poszedł szukać tej jednej, która się zgubiła.

- **Czy miał pan chwile słabości, niepewności?**

Tak, jeszcze przed rozpoczęciem seminarium głosiłem nauki podczas Mszy Świętych. Połowa uczestników słuchała, lecz druga połowa zachowywała się arogancko, przeszkadzała. Po czterdziestu pięciu minutach mówienia czułem się wyczerpany i znużony. Wieczorem zadzwoniłem do mojego ojca duchowego i zapytałem się go o radę. Powiedział, że nigdy nie był w podobnej sytuacji. Poprosiłem go więc o Słowo. Pamiętam, był to fragment mówiący o wielkim przedsięwzięciu Noego - arce, którą Bóg polecił mu zbudować. Wszyscy śmiali się i szydzili z niego. Gdy poprosiłem ojca o wyjaśnienie tego fragmentu, powiedział: „Ty mów dalej, jak mówisz, a w swoim czasie Pan upomni się”.

- **Może chciałby pan jeszcze powiedzieć coś czytelnikom na zakończenie?**

„Żniwo wszakże obfite, lecz robotników mało”

BYŁEM SATANISTĄ

Świadek

Wojtek. Mam 25 lat. Jestem z Lublina. Chcę dać moje świadectwo, przede wszystkim jednak podziękować Panu Bogu za to, że mogę je złożyć.

W ubiegłym roku uczestniczyłem w seminarium Odnowy w Duchu św. w Zakładzie Karnym w Potulicach. Dzisiaj ukończyłem drugie seminarium i jestem taki szczęśliwy. Mój kontakt z Bogiem w życiu ograniczał się do wiadomości, które przekazała mi babcia i ciocia. Nie wierzyłem w Jego istnienie. Moim bożkiem był szatan, bo należałem do sekty satanistycznej. Robiłem różne straszne rzeczy, nie chcę tego nawet wspominać.

Prawdziwego Boga poznałem dopiero we więzieniu. Pierwsze moje spotkanie z Nim odbyło się przez współwięźnia, który kiedyś poprosił, abym wysłuchał słów z Ewangelii św. Łukasza.



Przeczytał mi wersety, które mówiły o tym, że Pan Jezus kocha wszystkich takimi, jacy są. Nie patrzy na to, czy ktoś jest złodziejem, bandytą czy gwałcicielem. Nie mogłem pojąć tego, że może być Ktoś taki, kto mógłby kochać mnie wiedząc, czego w życiu już dokonałem i co dalej miałem zamiar robić z grupą, która mi imponowała.

Po pewnym czasie, na mój dom rodzinny padło nieszczęście. Brak pracy, głód i zawał serca dziadka. Trwoga o nich zaprowadziła mnie do Boga. Leżąc wieczorem w łóżku, zacząłem modlić się gorąco:

Panie Boże, widzisz jaki jestem naprawdę. Chciałbym doświadczyć Twojej Miłości. Pomóż mojej rodzinie. Nie proszę za sobą, ale za nimi.

Po trzech tygodniach dostałem z domu wiadomość, że dziadek jest już zdrowy. Nie mogłem wyjść ze zdumienia, że wystarczyło tylko powiedzieć parę słów:

Panie pomóż - i stało się tak jak prosiłem. Stopniowo zacząłem odczuwać pragnienie poznania Boga, które z dnia na dzień potęgniało we mnie. Było mi bardzo trudno, bo przecież to jest więzienie i bardziej naturalne jest siedzieć po uszy w bagnie, niż pragnąć pokochać Boga.

Bardzo zależało mi na wyjściu z więzienia z uwagi na babcię. Tak jak kiedyś, leżąc już wieczorem na postaniu, złożyłem ręce i poprosiłem jak małe dziecko:

Panie Jezu, proszę Cię o to, jeśli możesz to pomóż mi wyjść na wolność. Chcę pomóc mojej babci, ona jest w podeszłym wieku.

Bóg mi świadkiem: nie minęły trzy miesiące i przyszedł nakaz zwolnienia mnie z aresztu w Krasnym Stawie. To było w 1996r. Nie mogłem w to uwierzyć. Myślałem, że to żart ze strony oddziałowego. To była prawda.

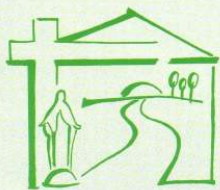
Ukończyłem dwa seminaria Odnowy w Duchu św. i mogę powiedzieć, że stałem się spokojniejszy, mniej się denerwuję. Jestem bardzo szczęśliwy, bo czuję w sercu ulgę. Wypełnia mnie pokój i radość; czuję się wolny.

Chociaż jestem we więzieniu, żyję tak jakbym w nim nie był. Nie potrafię tego inaczej określić. Tak, czuję się wolny, tym bardziej, że jestem tu ze wszystkimi, którzy też ukończyli seminarium, wiedzą jakie to przeżycie i czują to samo, co ja. Tego nie można opisać w paru zdaniach. To trzeba przeżyć samemu, nauczyć się modlić z wiarą i słuchać głosu swego serca.

Pismo św. czytam z zaangażowaniem. Ono jakby przybliżało mi klimat dzieciństwa, jest w nim tyle miłości.

Jestem szczęśliwy, dziękuję Panu Bogu za to, że mnie przygarnął i zawarł ze mną przymierze. Proszę Jezusa i Maryję o to, by dalej mnie prowadzili i o to, aby również w innych skazanych, którzy zamykają się na Bożą Miłość powstał taki głód Pana, jak u mnie; żeby i oni przybliżyli się do Boga. Bogu niech będą dzięki i chwała Trójcy Przenajświętszej.

DOSTOJNEJ JUBILATCE



czyli
Sucha
kończy 25 lat



Sucha dla wielu z nas jest miejscem szczególnym. Tutaj przeżyaliśmy nasze nawrócenia, powołania, spotkania z Bogiem. Jedni przyjeżdżają tu, aby swoją cegielkę dorzucić, czyli popracować, inni by zaczerpnąć ciszy, odetchnąć innym powietrzem. Sucha przyciąga jak magnes. Bóg upodobał sobie to miejsce. On sam tutaj działa. Działa też przez ludzi, których powołuje.

W tym ośrodku odbyło się ponad 100 turnusów oazowych rekolekcji letnich, głównie dla młodzieży, ale również dla dorosłych i dla dzieci. Tu od kilku lat odbywają się rekolekcje ignacjańskie, tu na swoje rekolekcje przyjeżdżają grupy Odnowy w Duchu Świętym, na dni skupienia studenci z Duszpasterstwa Akademickiego. Jezuicki Ośrodek Rekolekcyjny to miejsce otwarte dla każdego, kto szuka Pana Boga.

Dla jezuitów, ale i dla wielu, którzy znają to miejsce, wydarzenie 25-lecia Domu Rekolekcyjnego w Suchej, jest powodem do wielkiej wdzięczności Panu i liczny Dobroczyńcom. Aby należycie to wyrazić, zapraszamy wszystkich, którym drogie jest to miejsce, na spotkanie w Suchej w dniu 8 czerwca br., w Święto Najświętszego Serca NMP od godziny 10:00. Niech przybędą również ci, którzy pragną Suchą dopiero poznać.

W imieniu ojców Jezuitów serdecznie zapraszam

M. Fich
Superior

O. Mieczysław Łusiak SJ

Sponsorzy biuletynu

plus
radio
BYDGOSZCZ

RADIO DOBRZE
NASTAWIONE

TOT.2 FM

„ Nieznajomość Pisma Świętego jest
nieznajomością Chrystusa ”
św. Hieronim

Księgarnia Św. Hieronima

Księgarnia Św. Hieronima znajduje się w budynku kościoła od strony Placu Kościeleckich i czynna jest

- od poniedziałku do piątku - 9:00 - 17:00
- w soboty - 10:00 - 14:00

W celu uzyskania dodatkowych informacji można korzystać z numeru telefonu: **322 15 10**

Pielgrzymki z Biurem CARITAS Archidiecezji
Gnieźnieńskiej,



Rzym - Ziemia Święta
- Grecja śladami św. Pawła
- Lourdes - Fatima

Pielgrzymujcie z nami do miejsc świętych i w
głąb serca

Biuro Pielgrzymkowe CARITAS Archidiecezji
Gnieźnieńskiej Cetrała w Bydgoszczy
85-033 Bydgoszcz, Plac Kościeleckich 7
tel. (052) 3226484, tel./fax (052) 3226657
e-mail: viator@logonet.com.pl
www: www.viator.com.pl

Duszochwat – zespół redakcyjny:

Aleksandra Nadratowska (nacz.),
o. Mariusz Bigiel SJ,
Piotr Sadowski (red. techniczna),
Bartek Wątróbski,
Piotr Majewski,
Agnieszka Rumień (dział reklamy),
Marian Opiela (zdjęcia),
Michał Nierebiński (skład) i inni.



Wszelkie prawa cedowane, zgodnie z odwiecznym
prawem Ducha wg Rz 8, oprócz prawa obniżania
jakości.

**Parafia oo. Jezuitów pw
św. ANDRZEJA BOBOLI W BYDGOSZCZY.**
Pl. Kościeleckich 7; 85-033 Bydgoszcz tel 3224504 lub 3224494
www.jezuici.pl/bydgoszcz e-mail: bydgoszcz@jezuici.pl

Msze św. w niedziele i święta: 6.30; 8.00; 9.30 (dla młodzieży), 11.00 (dla dzieci), 12.30, 16.00, 19.00 (akademicka)

Msze św. w dni powszednie: 7.00; 8.00; 9.00; 15.30; 18.00.

Spowiedź w czasie każdej Mszy św. oraz pierwsze piątki miesiąca 7.00-9.00 i od 15.00-18.00

Kancelaria Parafialna: czynna (oprócz świąt kościelnych) w poniedziałek, środę i piątek w godz.10.00-12.00 oraz od 17.00-17.45

RUCHY, STOWARZYSZENIA I GRUPY PARAFII OJCÓW JEZUITÓW

NAZWA ORGANIZACJI	DUSZPASTERZ	ANIMATOR ŚWIECKI	E-MAIL	TELEFON
Chór "Gaudeamus in Domino"	o. Mariusz Bigiel SJ	Jolanta Rybka	mbigiel@wp.pl	3420328
Duszpasterstwo Akademickie "Arka"	o. Piotr Idziak SJ	Adam Babiec	pidziak@jezuici.pl	3633547
Duszpasterstwo związków małżeńskich niesakramentalnych	o. Mieczysław Łusiak SJ		M.Lusiak@jezuici.pl	3224494
Elektroniczny Serwis Informacyjny	o. Mariusz Bigiel SJ	Piotr Sadowski	piotrs@logon.pl	0606210335
Grupa Medytacyjna "Szkoła Kontakt z Bogiem"	o. Mariusz Bigiel SJ	Agnieszka Rumieź	kathrean@poczta.onet.pl	3611554
Grupa medytacyjna DA	o. Piotr Idziak SJ	Emilia Stefańska		
Grupa kandydatów do bierzmowania	o. Mariusz Bigiel SJ	Anna Wyrwicka	ania_salim@poczta.onet.pl	36338258
Klub Sportowy "Bobola"	o. Krzysztof Haptaś SJ	Dariusz Strzyżewski	hakris@priv2.onet.pl szolmen@go2.pl	3750064
Klub Inteligencji Katolickiej	o. Czesław Chabielski SJ	Tadeusz Bermański		3617377
Koło Przyjaciół Radia Maryja	o. Piotr Idziak SJ	Irena Kołodziejczyk		3610411

Komitet Organizacyjny Bydgoskich Wieczorów Organowych	o. Krzysztof Haptaś SJ	Ewa Polska	hakris@priv2.onet.pl	0608622680
Ministranci	o. Krzysztof Haptaś SJ	Dariusz Strzyżewski	hakris@priv2.onet.pl szolmen@go2.pl	3750064
Odnowa w Duchu świętym, grupa "Miłość Maryi"	o. Czesław Chabielski SJ	Stefan Miś		3411916
Poradnictwo Rodzinne	o. Mieczysław Łusiak SJ	Bogusław Nowacki		3435353
Redakcja Biuletynu Parafialnego "Duszochwat"	o. Mariusz Bigiel SJ	Aleksandra Nadratowska Agnieszka Rumież	mumin81@wp.pl; kathrean@poczta.onet.pl	3611554
Ruch "światło-życie"	o. Mariusz Bigiel SJ	Aleksandra Wachowiak	olejeczek@poczta.onet.pl	3210710
Spotkania Mażeńskie	o. Mieczysław Łusiak SJ		M.Lusiak@jezuici.pl	3224494
Stowarzyszenie Uwłaszczeniowe	o. Mieczysław Łusiak SJ	Czesław Dutka	cdutka@pro.onet.pl	3611436 lub 609232114
Stowarzyszenie Przyjaciół Suchej	o. Mieczysław Łusiak SJ	Danuta Mielecka	danka_@priv.onet	3713860
Studencka grupa Odnowy w Duchu świętym	o. Piotr Idziak SJ	Andrzej Bretes		0607299978
światlica środowiskowo - terapeutyczna	o. Krzysztof Haptaś SJ	Brygida Fortuna	hakris@priv2.onet.pl	3457056 lub 608352121
Wspólnota życia Chrześcijańskiego	o. Piotr Idziak SJ o. Mieczysław Łusiak SJ	Anna Wyrwicka Andrzej Byczyński	ania_salim@poczta.onet.pl	36338258
Zespół edukacyjno-wychowawczy "Integralny Rozwój"	o. Mariusz Bigiel SJ	Małgorzata Ossete Rafał Pilarek		3732564 lub 609885562
Zespół katechetyczny	o. Krzysztof Haptaś SJ o. Mariusz Bigiel SJ	Mariusz Mikołajewski Michał Głowacki	hakris@priv2.onet.pl katecheta1@wp.pl	3467197 lub 0609414088
Zespół parafialny "Caritas"	o. Mieczysław Łusiak SJ	Maria Jaskólska		3428119